

Łódź.

Cena numeru  
20 gr

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5,00 gr

Dla rob. 4,00 gr

Przenoszący do domu 20 gr

Z przesył. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,50 gr

Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

ŁÓDŹ

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

# ROZWÓJ

Sobota, 26-go stycznia

Nr 26

Gdy Rosja deptała prawa narodu polskiego

## 66 lat wstecz

Pomimo wiekowej niewoli naród nie wyparł się swej wiary i posłannictwa

Aby zrozumieć, że Polska mogła chwycić za broń i stanąć 22 stycznia 1863 r. do walki z takim kolosem jak Rosja, trzeba sobie uprzytomnić, że Moskwa dążyła już od wielu lat przedtem do zupełnej zagłady wszystkiego co polskie.

Niższe warstwy narodu utrzymywano rozmyślnie w grubej ciemności, kształceniu młodzieży stawiano tysięczne przeszkody, stare szkoły znoszono, a zabraniano zakładania nowych, zaprowadzano wszędzie język rosyjski, a już zgoła za zbrodnię uważano, gdy miał kto odwagę nazwać się Polakiem. Tem samem wydawał on na siebie wyrok potępienia.

Jednem słowem — Rosja deptała nogami prawa Polaków.

Nie darmo przecież powiedział car Mikołaj: „Polska będzie ale bez Polaków“, nie darmo też krążyły już na kilka lat przed polskim powstaniem w 1863 r. głuche wieści po Syberji, że będzie ona wkrótce zaludniona Polakami. Nie były to żadne wróżby, ani proroctwa — były to tylko albo echa ile przechowywanych tajemnic rządowych, albo przygotowania umysłów do wypadków, jakie miały nastąpić.

W każdym razie nastąpił wtedy okres najsroższych prześladowań. Coraz to nowe ofiary wysyłano setkami na Sybir lub męczono w cytadeli warszawskiej.

Po ulicach miasta strzelano do bezbronnego ludu, pędzono na wygnanie wysokich dostojników kościelnych, hańbiono kościoły a na dobitkę wszystkiego postanowiono całą młodzież zabrać w rekruty.

W odpowiedzi na to schwyciła się ona ostateczności i stanęła do walki z olbrzymem północy.

Trzeba zaiste podziwiać, że wobec tak ogromnej przewagi wroga uległa dopiero po osiemnastu miesiącach zaciętej walki! 300.000 żołnierza rozmaitej broni zaopatrzonego w wszystkie narzędzia i materiały wojenne i zahartowanego w rozmaitych wojnach z górskimi szczepami pasowało się mozolnie z garstką prawie bezbronnej młodzieży polskiej, bo uzbrojonej w strzelby myśliwskie, liche pistolety, pałasze lub kosy.

Na każdym niemal kroku jeżyły się

trudności i przeszkody. Prusacy i Austriacy rozciągnęli wzdłuż swoich granic od strony Polski pod panowaniem cara silne kordony wojskowe, które przejmowały broń, amunicję i zapasy żywności, a ponadto urządzały oblawy na ochotników dążących do narodowych szeregów.

Ale i te trudności przełamywało poświęcenie narodu polskiego!

Oddziały powstańcze walczące o życie i o byt ojczyzny, staczały wiele razy zwycięskie boje z zawsze świeżymi siłami rosyjskimi. W końcu jednak otaczane z wszech stron przemagującą liczbą moskiewskiego żołnierza, ścigane po całych dniach i nocach, znużone do upadłego, ginęły z chwałą, lub też rozpierzchały się rozmyślnie w gęstwinie lasów, aby w oznaczonym miejscu zebrać się później na nowo.

Legł wtedy na pobojowiskach kwiat naszej najlepszej, najszlachetniejszej młodzieży. Pomimo cudów waleczności, najwyższego poświęcenia, pomimo olbrzymich ofiar w krwi i mieniu upadło powstanie, bo zawiodła główna nadzieja na pomoc Europy, która milcząc przypatrywała się okropnym scenom i nie chciała nawet uznać Polski za stronę walczącą, ta sama Europa, dla której Polska przez tyle wieków stanowiła przedmurze wobec pogaństwa!

Wiadomo, co po upadku powstania nastąpiło.

Rabowano majątki, sprzedawano je za bezcen czynownikom rosyjskim. Po wszystkich miastach i na stoku cytadeli warszawskiej padały codziennie ofiary.

Wieszano i rozstrzeliwano podejrzanych o udział w powstaniu.

Tysiącami wysyłano ich do kopalń Syberji, tysiącami na „posilenie“ w stepy i tajgi sybirskie, tysiącami w aresztanckie rotty lub w soldaty.

Liczbę zesłanych podawali rosyjscy urzędnicy na 250.000 ludzi.

Takiemu samemu prześladowaniu uległ rzymsko-katolicki kościół.

Cała Polska jak długa i szeroka przywdziała żałobę. Nie było prawie rodziny, któraby nie oplakiwała straty bliźniego członka. Głęboki smutek zaległ serca wszystkich, a ustały zabawy i wesołość.

Pomimo jednak wiekowej niewoli i męczeństwa nie zaparł się naród ani swojej wiary, ani narodowości i posłannictwa — nie stracił przedewszystkiem nadziei lepszej przyszłości. Zmienił tylko metode walk i zabrał się w jedności i zgodzie do gorliwej i owocnej pracy nad podniesieniem kraju pod gospodarczym i oświatowym względem.

Pozatem czekał cierpliwie na godzinę wielkich wypadków, w których przeżywał przyszłe zbawienie.

—T—

## Pranie brudów - w kałuży

PRZED GENERALNĄ „CZYSTKĄ“ W STRONNICTWIE KOMUNISTYCZNYM.

Organizacje komunistyczne w ZSSR. przygotowują się gorączkowo do przeprowadzenia nowej generalnej „czystki“ w partji komunistycznej według wytycznych komunistycznej komisji kontrolnej.

Znany komunista, Jarosławskij, omawiając w tych dniach na jednej z konferencji lokalnych partji komunistycznej sprawę „czystki“, oświadczył, że poszczególne organizacje partyjne powinny na własną rękę przeprowadzić w tym kierunku inten-

sywną akcję, nie czekając na oficjalne cykularze centralnej organizacji.

Przy tej okazji poruszył Jarosławskij również sprawę „trockistów“, którzy w ostatnich czasach okazywać zaczynają wzmożoną aktywność polityczną. Jarosławskij oświadczył, iż każdy komunista, który zdradzać będzie jakiegokolwiek sympatję dla „trockizmu“, niezwłocznie usunięty zostanie z partji.

## TELEGRAMY.

### AMANULLAH MA SYNA.

Londyn 25-1 (ate)

Donoszą z Bombaju, że według otrzymanych tam wiadomości z Kandaharu małżonka zdetronizowanego króla Amanullaha, b. królowa Suraja, powiła wczoraj syna. Jest to ósme dziecko pary królewskiej, której ślub odbył się w 1922 roku.

### Z DYKTATOREM ŻŁE.

Madryt 25-1 (aw)

Primo de Rivera zachorował obłóźnie. Stan jego jest bardzo poważny. Lekarze liczą się z przykreimi komplikacjami.

### TRAKTATY, CZY FLOTA WOJENNA.

Nowy Jork 25-1 (aw)

Konferencja w sprawie układu flotowego na wniosek senatora Boraha zwróci się do prezydenta Hoovera o doprowadzenie do skutku postanowień w kwestjach morskich. Ponadto w dalszym ciągu konferencji rozważoną ma być ostatecznie kwestja, czy Stany Zjednoczone mają powierzyć obronę swego handlu układom międzynarodowym, czy też silnej flocie wojennej.

### DOŻYWCIE PIERWSZEGO PREZYDENTA AUSTRII.

Wiedeń 25-1 (aw)

Parlament uchwalił niemal jednogłośnie przyznać b. prezydentowi Hainischowi pensję honorową w wysokości 12.000 szylingów rocznie.

### „GŁOS PRAWDY” z KOCEM

Warszawa, 25-1 (aw)

Jak się dowiadujemy, redakcję „Głosu Prawdy” objął pukłownik—poseł Ludwik Koc.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 22—1 1929 r. 3051

## NAPOLEON

Obraz historyczny w 12 aktach

Scenarjusz i reżyserja: Abel Gance

### Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś

Dziś

Przepiękny film p. t.

### „Skandal przed ślubem”

Potężny dramat zyskowy ilustrujący tragiczne dacie miłości dwojga ludzi opętanych sięcią intryg przez wyrafinowanego aferzystę

W rolach główny sławna, przedliczna hr. Angos Esterczy oraz ulubieniec Harry Liedtke

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og. p. miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce od 40

Kupujcie tylko  
w sobotę

W 36- ciu językach

## Okoliznościowa propaganda

W pięciolecie śmierci Lenina

Ryga 25-1 (ate)

Z Moskwy donoszą, iż w związku z 5 rocznicą śmierci Lenina państwowe wydawnictwo sowieckie ogłosiło zbiór dzieł Lenina w 36 językach wszystkich narodów, zamieszkujących w ZSSR.

Według urzędowych danych w przeciągu 10 ostatnich lat dzieła Lenina były

wydane w 13 milionach egzemplarzy, które zawierały 90 milionów arkuszy druku.

Cała ta masa książek była drukowana w specjalnie urządzonej drukarni państwowej w Moskwie, posiadającej czcionki wszystkich języków świata. Wydanie dzieł Lenina kosztowało w ciągu tego okresu czasu około półtora miljarda rubli.

## Ostateczna likwidacja dobrze zorganizowanej bandy Trzej ostatni podwładni bandy Kaczmarka pod kluczem

ODZNACZENIA I NAGRODY ZA GORLI WĄ SŁUŻBĘ DLA FUNCJONARZUSZY P. P.

W dniu wczorajszym naczelnik wydziału bezpieczeństwa przy Urz. Wojewodkim w Łodzi p. Edelstein, przedstawił Panu Wojewodzie st. przodownika, Wesołowskiego i posterunkowych Chylińskiego i Nikla, którym p. Wojewoda wyraził słowa uznania dzielne wystąpienie wobec bandy Kaczmarka i ujęcie niebezpiecznych bandytów bez rozlewu krwi.

Nadto zakomunikowano wymienionym funkcjonariuszom P. P., że podano do M. S. W. wniosek o odznaczenie krzyżami za dzielność. Poza tem Wesołowski, Chyliński i Nikiel otrzymają sumę 5.000 zł.,

przeznaczoną przez rodzinę b. p. Machela Króla za ujęcie jego zabójcy.

W wyniku śledzwa rozesłano do komend policji we Włocławku i Kutnie telefonogramy, z poleceniem ujęcia pozostałych 3 członków bandy Kaczmarka. Na tej podstawie aresztowano 45-letniego Michała Günthera, 44-letniego Walentego Ptaszyńskiego i 36-letniego Ignacego Ceremusiaka

Kaczmarek i Szczeciński zachowują się spokojnie, jedzą dużo, jak dotąd przyznali się do 43 napadów i kradzieży.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu. (p)

Pod ciosami burzy

## Dwie katastrofy na morzu

22 ludzi i jeden parowiec poszedł na dno

Londyn 25-1 (ate)

Według doniesień z Lizbony, w pobliżu wybrzeży portugalskich zderzył się z powodu gęstej mgły parowiec grecki „Penelopa” z parowcem angielskim „Heathside”. „Penelopa” zatonała. Z 25 członków załogi zdołano uratować 3-ch.

Statek angielski jest bardzo silnie usz

kodzony, ale nie mógł być przyholowany do Lizbony.

Ryga 25-1 (ate)

Według doniesień z Moskwy na Morzu Czarnem szaleje gwałtowna burza. W pobliżu wybrzeży Krymskich zatonał parowiec turecki, którego nazwy nie zdołano ustalić.

Przed generalną rozprawą

## Debata budżetowa w Sejmie

Rozpocznie się koło wtorku przyszłego tygodnia

Warszawa 25-1

Dziś w Sejmie toczą się dalej prace komisji budżetowej, która przystąpiła do trzeciego czytania budżetu reform rolnych. Termin najbliższego posiedzenia Sejmu, na którym Sejm ma przystąpić do dyskusji budżetowej, nie jest jeszcze ustalony. Zdaje się jednak, że posiedzenie będzie zwołane dopiero we wtorek.

Komisja administracyjna rozpoczęła

dyskusję nad referatem posła Nowickiego (Wyzwolenie) o zmianie dekretu, dotyczącego organizacji władz ogólnej administracji. Żądania referenta idą w tym kierunku, aby władze szkolne, które, w myśl dekretu, podlegają władzom administracyjnym, wyodrębnić.

Komisja zagraniczna Senatu, na której minister Zaleski miał wygłosić expose, nie odbyła się.

Rad, aparat, który wysłał w zaświaty

## Prezent, wysadził w powietrze fabrykę 36 zabitych

Berlin 25-1 (ate)

O niezwykłym wydarzeniu donoszą z miejscowości Apolda. Do znanej fabryki wyrobów wełnianych Schmieder doręczono pakunek z poczty, który po otworzeniu go zawierał dziwnej konstrukcji aparat radiowy. Kiedy jeden z urzędników zaczął nim

operować, aparat ten wybuchł nagle z taką siłą, iż zniszczył w ciągu kilkunastu sekund cały budynek. Dotychczas zanotowano 36 zabitych, przy czem kilkadziesiąt robotników jest ciężko rannych. Bliższych szczegółów narazie brak.

Swój do swego po swoje

# Magistrat egzekwuje magistrat

Spór dwu miast zakończony interwencją egzekutora

Sosnowiec, 25-1 (aw)

W zatargu między Tomaszowem a Sosnowcem zbliża się epilog, który wreszcie zlikwiduje tę mało zawikłaną, tem nie mniej przewlekłą od dawna sprawę.

Na kilka lat przed wybuchem wojny

Sosnowiec zaciągnął u miasta Tomaszowa większą pożyczkę, dla przeprowadzenia szeregu inwestycji. Gdy po ustabilizowaniu się stosunków magistrat m. Tomaszowa kilkakrotnie zwracał się do sosnowieckiego go o zwrot wierzytelnych sum — otrzyma-

wał odpowiedź odmowną, skierował tedy sprawę do sądu. Sprawa w ciągu kilku lat przeszła wszystkie instancje, aż wreszcie Sąd Najwyższy ustalił ostatecznie sumę należności na rzecz m. Tomaszowa zł. 240.000, wraz z procentami, przyczem suma ta spłaconą być miała w czterech ratach kwartalnych.

Pierwsza rata wypadła w listopadzie ub. roku. Ponieważ Magistrat sosnowiecki nie był w stanie, czy też nie chciał, sumy 60 tysięcy złotych uiszczyć, przeto magistrat tomaszowski wyciągnął skutki z wyroku, zamierzając przystąpić w dniach najbliższych do egzekucji.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiry procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 25.1	Fabryk cukru		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 25.1
8 pr. 7. B. Gosp. Kraj	100	zł.	94.00	Chodaków	100	zł.	
8 pr. C. kom. B.G. Kraj	100	zł.	94.00	Ciechanów	40	zł.	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk	10	zł.	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	100	zł.	44.00
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00	Gosławice	10	zł.	48.00
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100	dol.	105.00	Michałów	10	zł.	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	105.00	Warsz. T. Fab. cukr.	100	zł.	42.00
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928	5	dol.	103.00	Fabryk cementu			
Listy Zastawne				Firley	50	zł.	55.00
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.50	Łazy	10	zł.	7.25
4 1/2 pr. " " "	100	zł.	49.00	Wysoka	100	zł.	240.00
8 pr. " " "	100	zł.	75.25	Kopalni i zakładów hutniczych			
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi.	100	zł.	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.	96.00
5 pr. " " " Warsz.	100	zł.	53.50	Naftowa			
8 pr. listy zast. Łodzi.	100	zł.	65.00	Polska Nafta	25	zł.	
Obligacje				Standart-Nobel	50	zł.	24.00
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metalowych			
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	zł.		Cegielski	50	zł.	43.50
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	zł.		Li'pop	25	zł.	38.00
Akcje				Modrzejów	50	zł.	33.00
Bankowe				Norblin	100	zł.	206.00
Dyskontowy	100	zł.	139.00	Orthwein	25	zł.	
Handlowy	100	zł.	120.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50	zł.	93.00
Polski	100	zł.	192.00	Parowóz	25	zł.	30.00
Pol. Przem. we Lwowie	100	zł.		Pocisk	25	zł.	
Zachodni	25	zł.	96.00	Rohn	25	zł.	
Z.w. Sp. Zarob.	100	zł.	85.50	Rudzki	50	zł.	44.00
Chemiczne				Stawachowice	50	zł.	37.75
Cerata	50	zł.		Ursus	15	zł.	38.25
Sole potasowe	25	zł.		Zieleniewski	100	zł.	
Croczyk	50	zł.		Fabryk Wyr. Włók.			
Kijewski i Scholtze	100	zł.	96.00	Zawiercie	30	zł.	
Fuls	10	zł.		Łyranów		zł.	
Spiess	100	zł.	250.00	Przedsięb. Handlowe			
Strem	12.50	zł.		Borkowski	25	zł.	15.00
Elektryczne				Jablkowscy	10	zł.	
Elektr. Łąbrow.	50	zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20	zł.	
Elektryczność	100	zł.		Spożywcze			
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30	zł.		Haberbusch	100	zł.	230.00
Ericson-Boveri	100	zł.		Herbata-Szumilin	25	zł.	
Ciściek	10	zł.		Spirytus	40	zł.	
Kabel	10	zł.		Przedsiębiorstw różn.			
Sila i Swiatlo Il em	50	zł.	119.00	Zegluga	105	zł.	
				Eristol	665	zł.	
				Majewski i S-ka	35	zł.	
				Lombard	100	zł.	
				Pustelnik	50	zł.	

### WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8.8875  
 Holandia 357.60  
 Londyn 43.2425  
 Nowy Jork 8.90  
 Paryż 34.855

Praga 26.385  
 Szwajcaria 171.565  
 Wiedeń — — — — —  
 Włochy 46.665.  
 Tendencja dla walut bez zmiany.

### PRZEZ RADJO

PROGRAM, Sobota 26 stycznia 1929 r.

11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo — meteorologiczny.

12.10. Muzyka płyt gramofonowych.

13.00. Komunikat rolniczy oraz giełda zbożowa.

14.00. Komunikaty.

15.35. Komunikat samorządowy.

15.60. Muzyka płyt gramofonowych.

17.00. Odczyty: „Atmosfera w nauce geografii” — prof. R. Gumiński, „Przechadzki artystyczne po Warszawie” — dr. M. Henzel.

17.55. Program dla dzieci i młodzieży.

18.50. Rozmaitości.

19.10. „Radjokronika” — dr. M. Stępowski.

19.56. Sygnał czasu.

20.00. Kwadrans akademicki.

20.30. R. Banatzky: „Adieu Mimmi” operetka w 3-ach aktach.

W przerwie komunikat Teatrów Miejskich.

22.00. Komunikaty.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

**NIEDOSTRZEGALNIE!**  
 BRWAŁE USUWA

SIWIZNE  
**Orientine**  
 REGENE-  
 PATEUR



CIENIJE WŁOSY NA  
 KOLOR NATURALNY  
 BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWA  
**PARFUMERIE D'ORIENT**  
 WARSZAWA : WARECKA 9

Clou Maskarad tegorocznych, to **NOC na RIVIERZE** 1 lutego r. b. Senkiewicza 54

**Listy z Jugosławii**

## Tam, gdzie rządzi dyktatura

# NARADY ARCYBISKUPOW

## Stosunek procentowy wyznań w Jugosławii

Białogród, 23 stycznia.

W tych dniach przybyli do Białogrodu trzej najwyżsi dygnitarze kościoła katolickiego w królestwie SHS, a mianowicie: arcybiskup lublański, dr. Jeglicz, arcybiskup zagrzebski, dr. Bauer, i biskup splitski, dr. Bonifacicz, którzy wraz z arcybiskupem białogrodzkim Rodiczem i nuncjuszem papieskim, Pelegrinettim, odbędą szereg doniosłych konferencji, sprawom kościoła katolickiego w Jugosławii poświęconych.

W kołach miarodajnych naradom arcybiskupów przypisuje się bardzo doniosłe znaczenie, gdyż pozostawać one będą niewątpliwie w ścisłym związku ze sprawą konkordatu, jaki Watykan pragnąłby z Jugosławją zawrzeć, jako też z planami nowego jugosłowiańskiego ministra wyznań religijnych, dra Tugomira Alaupowicza, który, sam będąc katolikiem, dąży usilnie do wydania ustawy interkonfesyjnej w Jugosławii, gdzie stosunki pomiędzy poszczególnymi, a tak licznymi kościołami dotychczas nie zostały jeszcze ostatecznie uregulowane. Ponadto, jak słychać, na konferencji dygnitarzy kościelnych poruszona ma być również sprawa rozwiązania obu partii katolickich, t. j. słoweńskiej partii ludowej i chorwackiej partii ludowej.

Stosunki wyznaniowe wśród ludności Jugosławii przedstawiają się w sposób następujący: większość relatywną mają prawosławni, liczący 5.600.000 osób, tj. około 47% ogólnej ilości mieszkańców królestwa SHS. Wyznania prawosławnego są przede wszystkim Serbowie w Starej Serbii, dalej ludność serbska Wojdiny, Chorwacji, Sławonji, Bośni, Hercegowiny, południowej Dalmacji i Czarnogórza. Wyznania katolickiego są w pierwszym rzędzie Chorwaci i Słowacy, dalej większa część Niemców i prawie wszyscy Węgrzy. W czasach ostatnich katolicyzm zdobywa sobie nowe pozycje w Serbii, gdzie przed wojną liczba katolików była bardzo ograniczona. W Białogrodzie

na przykład była przed wojną tylko jedna jedyna kaplica katolicka w gmachu poselstwa austro-węgierskiego, dziś natomiast są tam już dwa kościoły rzymsko-katolickie, nie licząc kilku mniejszych kaplic.

Trzecim z kolei wyznaniem jest w Jugosławii wyznanie mahometańskie. Mahometanie rekrutują się w Bośni i Hercegowinie z pośród Serbów, w Serbii południowej — z pośród Turków i Albańczyków. Ogólna ilość mahometan w królestwie SHS wynosi 1.350.000, t. j. ponad 11% ogólnej liczby mieszkańców dzisiejszej Jugosławii. Protestantów liczy Jugosławia około 220.000, przyczem wyznawcami kościoła protestanckiego są przeważnie kalwińscy Węgrzy i Niemcy. Żydów jest w królestwie SHS 65.000 greckich katolików — 40.000, wyznawców innych kościołów — 19.500.

Projekt ustawy interkonfesyjnej przygotowany został już dawno, z powodu rozmaitych trudności nie mógł jednak dotychczas wejść w życie. Jedną z głównych trudności w tym kierunku było żądanie katolików co do zawarcia konkordatu z Watykanem. Ponieważ ludowe stronnictwo słoweńskie wchodziło w skład rządu, nie moż-

na było nad żądaniem tem przejść do porządku dziennego. Z tego względu projektu ustawy interkonfesyjnej nie stawiano umyślnie na porządku dziennym obrad skup-szczyny, wyczekując odpowiedniejszej chwili na załatwienie drażliwej tej sprawy. Zamiar nowego ministra wyznań religijnych w kierunku niezwłocznego wprowadzenia w życie doniesłej tej ustawy wywołał zrozumiałe podniecenie w kołach duchowieństwa katolickiego, które w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że najpierw trzeba uregulować sprawę konkordatu z Watykanem. Duchowieństwo katolickie znalazło przytem pełne poparcie ze strony nuncjusza papieskiego, Palegrinetti'ego, który już kilka razy interwenjował w tej sprawie zarówno w ministerstwie wyznań religijnych, jak i w ministerstwie spraw zagranicznych. Czy interwencja nuncjusza spotkała się z powodzeniem, trudno narazie powiedzieć, gdyż rząd w tej sprawie zachowuje zupełne milczenie. Faktem jednak jest, iż ministerstwo spraw zagranicznych w dalszym ciągu intensywnie pracuje nad definitywną redakcją projektu ustawy interkonfesyjnej.

### CO KRAJ TO OBYCZAJ.

Piękne panie, spacerujące ulicami miasta z ulubionymi pieskami, oraz poważni panowie, prowadzący na smyczy rasowe wilki, nie wiedzą zapewne, że eleganci i eleganci w dalekich Chinach zwykli spacerować z innego rodzaju ulubieniami. To warzyszem Chinki i Chińczyka, pozujących na eleganckich na spacerze, jest ptak, śpiewający ptak. W godzinach poobiednich na ulicach miast chińskich często spotkać można spacerujące pary, noszące w eleganckich klateczkach kanarki, lub słowiki. Śpiew ptaka umiła spacer, a lekka klate-

czka, trzymana jednym palcem, niezbyt cięża.

### OLBRZYMA LATARNIA IMIENIA LINDBERGA.

Miejski komitet finansowy w Chicago zatwierdził plan budowy gigantycznej latarni imienia Lindberga, jako pierwsze go zdobywcy Atlantyku. Latarnia stanie na dachu hotelu Morrisona i będzie rozrzucała światło elektryczne o sile 2 miliardów świec w promieniu 200 kilometrów. Będzie to prawdziwie amerykański pomnik dla sławnego lotnika.

## Winnym przegranej nie cesarz lez... uczony Z ROZWAŻAŃ POWOJENNYCH.

Cechą bieżącej doby jest przetrwanie doświadczeń, zebranych podczas wojny światowej.

Szczególniej interesujące jest zestawienie wyników gospodarki aprowizacyjnej w Niemczech i w Danii, dwóch miarodajnych krajach, kroczących na czele cywilizacji europejskiej. W jednym z nich do spokojnego skupienia myśli przeszkadzał szereg oręża, w drugim dochodzący z oddali huk armat pobudzał do skoncentrowania myśli na najważniejszym z zagadnień życia, mianowicie na kwestji odżywiania mas. Okoliczność ułatwiająca sprawdzanie powyższych poglądów stanowiło to, że Dania liczy trzy miliony ludności (trzy Warszawy razem wzięte), rozlokowane na skupionem i dość jednolitem terytorjum. Wystarcza to, ażeby zdobyte doświadczeniami nazwać masowemi, a nie jest zbyt dużo, ażeby nie można ich przeprowadzić z wielką dokładnością. Rygory narzucone życiu przez okoliczności wojenne, a regulowane mistrzowską ręką u-

czonego, przyczyniły się do zgromadzenia wielkich zdobyczy umysłowych, wprowadzanych dziś w przyspieszonym tempie w posiadanie narodu i państwa niemieckiego.

Owym uczonym kierownikiem aprowizacji duńskiej był prof. Hinhede, dyktator żywnościowy Danii, podczas wojny. Nieprzygotowana do wojny Dania, a objęta blokadą wojenną na równi z Niemcami, znalazła się w położeniu trudniejszym aprowizacyjnie niż Niemcy. Niezmiernie uderzające jest to, że po latach skoncentrowanych rozważań, popartych masowem doświadczeniem, Hinhede doszedł do konkluzji, iż przy obecnie osiągalnych normach zbiorów Danja mogłaby dostarczyć wyżywić blisko sześć (5,8), a Niemcy blisko trzy (2,8) razy więcej ludności, niż każdy z tych krajów posiada. Nie trzeba tylko najcenniejszych pokarmów, jak jęczmień, kartofle itp. rzucić przed świnię (których Niemcy przez pierwsze półrocze wojny żywiły przeszło 25 milionów i w jesieni 1914 wydały zakaz ich zabijania, co zresztą później zmieniono). Nie trzeba na paszę dla zwierząt ekspensować dwa razy więcej pożywienia niż dla ludzi (w roku przedwojennym 85,9 biljonów kalorii zużyły Niemcy w pokarmach dla ludzi, a 194 biljony w pokarmach dla zwierząt, według Skala-

weita). Również nie można propagować opasów ludzkich, bo nadmiar ciała zmniejsza siły fizyczne i duchowe człowieka, a przecie nie chodzi o sumaryczną wagę obywateli, lecz o sumę ich energii.

Hinhede, uczony medyk i zarazem praktyczny działacz państwowy i narodowy który zainteresowanie pomienionemi prawdami postawił na powierzchni życia, powiedział: „Niemcy biedza się nie z potrzebą a z niewiedzą, przesądą i chciwością”. Zawarte w niezmiernie interesującym traktacie, przetłumaczonym na niemiecki przez dr. Landmana, słowa te wraz z ich ugruntowaniem obiegają Niemcy, są podejmowane i roztrząsane przez rozmaitych publicystów, obiegają Rzeszę w setkach tysięcy, jeśli nie w milionach rozmaitych druków. Przytem zarzut chciwości zaciera się, a zarzut niewiedzy i przesady występuje na pierwszy plan, pobudza naród niemiecki do celowej akcji, której olbrzymim przejawem było państwowe przedsięwzięcie wystawy „Odżywianie”, jaką naczelne siły państwa i narodu niemieckiego zorganizowały w r. 1928 w Berlinie.

Hinhede zarzuca prof. Rubnerowi, że on, a nie cesarz Wilhelm zwał na Niemcy niedolę wojenną i on bodaj był główną przyczyną przegranej Niemiec.

## Dokument rzadkiej szczerości

# Cenzura w stosunku do sanacyjnych pism śpi?

## „Polska Odrodzona” przeciw „wydaniu Polski Rzymowi”

Pod tytułem: „Trąd w Polsce” pisze katowicka Polonja:

Apatycznie i prawie obojętnie patrzymy na szereg zdegenerowanych operatorów, którzy na ciele naszego społeczeństwa dokonują coraz to inną injekcję choroby i trucizny.

Oprawcy ci są bezkarni, jak bezkarne są pisma sanacyjne „Głos Prawdy”, „Epoka” i inne.

Specjalistą-trucicielem jest homo novus żerujący obecnie w prasie, p. Paweł Hulka-Laskowski.

Wystąpił on świeżo w organie hodowców „Polska Odrodzona” (nr. 1 — 1 stycznia 1929 r.) z listem do redaktora, z którego dosłowne fragmenty cytujemy:

„Należy nie upadać na duchu i robić swoje. Zdobywać ludzi dla Prawdy i Światła, choćby po jednym. Pamiętać, że tu chodzi nietylko o nas i o wolność sumienia. Jeżeli czynniki „miarodajne zgłupieją” i wydadzą teraz Polskę Rzymowi, to my musimy bronić jej przed upadkiem. Nie wierzę, aby w rządzie polskim znaleźli się ludzie którzy wzięliby na siebie odpowiedzialność za cofnięcie Polski w wieki średnie... Polska nie może odpychać milionów obywateli dla przypodobania się Rzymowi, który dzisiaj jest zerem i który trzeba dopiero nadymać jak balon, żeby coś przedstawiał. Rząd polski nie może tego zignorować bo osłabiłby Polskę, a tego przecież chcieć nie może. To jasne.... Albo nas uznają za obywateli znacznych, albo nas powinni szlakiem zacniejszych braci naszych duchowych z dawnych czasów — z Polski wygnąć

...Na tej włoskiej bladej już się nawet małe dzieci znają. A w Rzymie śmieją się wesółki, że „A Roma si fa la fede ed altrove ci si crede”. (Robią w Rzymie wiarę, a gdzieindziej w nią wierzą).

Z bratnim pozdrowieniem:  
P. Hulka-Laskowski”.

Oto dokument czasu, najohydniejszy w swej treści i formie.

Milczy władza, milczy dekret prasowy, milczą sądy, bo są bezradne, milczy opinia,

która do niedawna jeszcze miała bodaj od-  
ruch oburzenia na cynizm i brak miary.

Cloaca maxima obecnych stosunków w Polsce jest otchłanna i przerażająca swoim niechlujstwem i trującym oddechem.

(Porównanie wręcz niesłychane, lecz gdyby np. „Rozwój” coś podobnego napisał, wówczas p.t. cenzura dopatrzyłaby się w tym fakcie:

1) bluźnierstwa („Robią w Rzymie wiarę”),  
2) działania na szkodę państwa (wobec zawartego konkordatu), 3) zniewagi osobistej („czynniki miarodajne zgłupieją”), a nad to już z nałogu, 4) budzenia niepokoju publicznego.

Czy dla pism sanacyjnych opracowano kodeksy oddzielne? P. R.)

## Zbiry na plebanji

## Nocny napad na chorego księdza

ZŁOZYŃCY DALI SIĘ PRZEKONAĆ O NIEGODZIWOŚCI ICH POSTĘPÓW,  
LE CZ — NIE ZANIECHALI RABUNKU.

Z Łańcuta donoszą o niesłychanie zuchwałym napadzie rabunkowym na miejscową plebanję, popełnionym w nocy, której ofiarą padł chory proboszcz, ks. Mazanek.

O godz. 12-tej przez okno wdarło się dwóch uzbrojonych osobników, którzy weszli do sypialni księdza i zaświeciwszy mu w oczy dwiema elektrycznymi latarkami, równocześnie skierowali weń lufę rewolweru i zażądali wydania pieniędzy.

Chory ksiądz mimo, iż tak znienacka napadnięty, nie stracił przytomności i wdał się z drabami w dyskusję, w czasie której widocznie musiał im przemówić do sumienia i nieco skruszyć ich złośliwe serce, skoro bandyci odpowiedzieli, że jako bezrobotni z nędzy zmuszeni są kraść. Jednak nie zrezygnowali z łupu i kategorycznie zażądali od księdza wydania kluczy od szaf i biurka, które splądrowali i zabrali 562 zł. z biurka, 3 zegarki złote z łańcuszkami, a z szafki nocnej 5 zł. i drobna biżuterję.

Po dokonaniu rabunku obawiając się pościgu, związali księdzu ręce znalezio-

nym na łóżku kaftanikiem, ale lekko, by ksiądz nie czuł bólu, poczem zbiegli.

Zaalarmowana tym wypadkiem plebanja wdrożyła energiczne dochodzenia.

—o—



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uperczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

## Sylwetki

„Szaniec” dwutygodnik poświęcony sprawom obrony państwa, zamieszcza poniższy, interesujący artykuł dotyczący opinii oficjalnego przedstawiciela Włoch o wybitnych osobistościach odrodzonej Polski.

Posel włoski w Polsce Tommasini opuścił w grudniu 1923 r. swoje stanowisko w Warszawie po ostrym zatargu z Marianem Seydą — wówczas ministrem spraw zagranicznych.

Od roku 1918 do 1924 obserwował bacznie polityczne życie polskie. Ogłosił swoje spostrzeżenia w książce p. t. „Odrodzenie Polski” \*).

Warto przejrzeć galerję szkicowanych przez niego portretów polskich polityków. Tkwiąc w wirze życia, nie możemy zdobyć się na sąd bezstronny, na dostate-

czną perspektywę, z której dojrzeć mogli byśmy całość postaci i całość politycznych sytuacji. Widzimy je w krzywym zwierciadle namiętności subiektywnych przekonań. Jak będzie wyglądać obraz tego życia w historii? Nielatwo to przewidzieć.

Cudzoziemcy mają większą łatwość sądu „sine ira et studio”. Niezawsze im się to udaje. Poseł Tommasini miał trudne zadanie. Racja stanu jego kraju nakazywała mu rywalizować z wpływami francuskimi w Polsce. To odbiło się z konieczności na jego stosunku do obozu frankofilskiego. Niemniej porobił szereg spostrzeżeń bystrych, rzuca nieraz światło niezwykłe jasne na ludzi i wypadki.

Jakież jest to światło? Jak wyglądają w niem profile naszych mężów stanu?

Zacznijmy od tych, których wypadki zmusiły ostatnio do ustąpienia z życia publicznego.

### IGNACY PADEREWSKI.

„Ignacy Paderewski obok Piłsudskiego był jednym z najczystszych szermierzy

i najbardziej świetlanych postaci odrodzenia Polski... Mimo, iż wszędzie gdziekolwiek się udał, czekają go hołdy i oklaski, w czasach, gdy dla Polski wszystko zdawało się stracone, ani na chwilę nie wyzbył się gorzkiego i nieutulonego bólu patriotycznego, który mu serce przeżerał. Kiedy wybuch wojny światowej wlał w duszę jego nowe nadzieje, Paderewski rozpoczął ożywioną propagandę, którą prowadzi bez wytchnienia, oddając na jej usługi swą sztukę i majątek osobisty”.

„Po powrocie do Polski w ostatnich dniach r. 1918, gdzie zgotowano mu przyjęcie triumfalne, Paderewski stał się najbardziej wybitnym przedstawicielem stronnictwa narodowo-demokratycznego, które zawsze stało po stronie Ententy. Dawало mu to bezwzględnie ogromny „prestige” w chwili, gdy wypadki zadaly kłam przewidywaniom tych, którzy pozostali podczas okupacji w kraju, a którzy, za wyjątkiem Piłsudskiego, mniej lub więcej niechętnie jednakże współpracowali z mocarstwami centralnymi” (c. d. n.)

\*) Tłumaczenie polskie. Warszawa 1928, nakł. E. Hoessicka.

# Dwie epoki — dwa światy

## Monarchja w wieku XVIII i republika XX wieku

### Sylwester Ludwika XV — Spokojny spacerowicz; prezydent republiki

#### OSTATNI NOWY ROK OSTATNIEGO KRÓLA FRANCJI.

Paryska „Comœdia“ wydobyła z archiwów opis uroczystości noworocznych w roku 1789.

Był to ostatni Nowy Rok dla króla Ludwika XVI.

Grudzień w 1788 r. był bardzo mroźny. Biedota paryska cierpiała ogromnie z tego powodu więcej może nawet, niż z braku chleba. Pomoc rządu ograniczała się do drobnych działań. Nikt naprawdę nie myślał o nędzarzach, zostawiając ich swemu losowi. Syte żołądki władców mało się troszczyły o głodnych. A i sam król Ludwik XVI nigdy na serio nie myślał o „swoich kochanych poddanych“.

Król nie znosił chłodu, a że w Wersalu trudno było ogrzać mokrem drzewem obszerne sale, klócił się ze służbą, że zamało pali.

W dniu 31 grudnia 1788 r. król doczekał się północy. Musiał dobrze wypocząć, gdyż oczekiwały nań uciążliwe ceremonie, związane z dniem Nowego Roku.

Nazajutrz król wstał bardzo rano, umył się w srebrnej miednicy, ubrał w szaty na dzień przyjęć i czekał gości.

Wkrótce otwarto wrota pałacowe i jedna za drugą poczęły wjeżdżać karoce wiozące dostojników kościelnych i przedstawicieli rządu.

W sali, dotykającej do szklanej galerji, rozłożyła się orkiestra. Ale goście słuchali jej bez uwagi.

O godz. 11 król przyjął kapitułę orderu św. Ducha. Podczas tego posiedzenia udekorował orderem św. Ducha księcia Luksemburskiego i hr. de Briena. Następnie król udał się ze wszystkimi zebranymi do przydwornej kaplicy, gdzie odprawił noworoczne nabożeństwo mons. de Senlis. Marja Antonina była obecna na nabożeństwie z całym swym dworem.

Po nabożeństwie odbyło się śniadanie.

Do stołu zasiadli książęta krwi i wszyscy ci, którzy mieli prawo siadać przy

królu. Dworzanie i inne osoby stały obok stołu.

Pomimo, że w całej Francji panowała nędza, w Wersalu nie odczuwano jej wcale. Ludwik XVI lubił dobrze zjeść.

Menu śniadania składało się z czterech różnych zup, czterech gatunków przekąsek i 42 dań.

Król, wielki smakosz, nie ominął ani jednego dania.

Marja Antonina nie ruszyła za to nic. Królowa jadła zawsze w ciasnym kółku swych ulubieńców. Na oficjalnych przyjęciach nie brała do ust.

Po śniadaniu nastąpiła mała przerwa, poczem król i królowa przyjmowali deputacje z życzeniami noworocznymi.

Pod wieczór zamknięto wrota pałacu, a w salach jego zajaśniała iluminacja. Podczas kolacji Marja Antonina spróbowała kilku potraw.

Atmosfera nie była już tak uroczysta jak rankiem.

O godz. 11 wieczorem w sypialni króla napalono aż w dwóch kominkach naraz, gdyż mróz stawał się coraz mocniejszy. Wyżsi oficerowie rozebrali króla, lokaje zdjęli z nóg królewskich paradne pantofle i przystąpiono do czesania królewskiej głowy. Przy tej ceremonii pozostało już tylko ciasne kółko książąt krwi.

Wkrótce król życzył zebrany dobrej nocy i poszedł do łóżka, nie wiedząc, jaki straszny los gotuje mu ten Nowy Rok, tak uroczyste zaczęty.

#### PREZYDENT FRANCJI I AGENT POLICYJNY.

Prezydent Republiki francuskiej, Gaston Doumergue, ma zwyczaj spacerowania po ulicach Paryża wczesnymi godzinami ranemi, uciekając na trzy godziny z niewoli w pałacu Elizejskim.

Na spacer ten prezydent wybiera godziny, gdy ulice są jeszcze puste i nikt nie przeszkadza prezydentowi nadmierną grzeczą

nością, czy ciekawością i nie przerywa mu jego rozmyślań.

Punktualnie o godz. 6 m 30 rano prezydent wychodzi z pałacu, przechodzi piechotą przez pola Elizejskie, dochodzi do placu Gwiazdy (Etoile), skąd wraca do domu, korzystając z bocznego wejścia przy Avenue Gabriele.

Spacerując po pustych ulicach Paryża, prezydent wie doskonale, że towarzyszy mu zdaleka cień urzędnika z Surete Generale, który ma polecone pilnowanie osoby prezydenta przez cały dzień, poza obrębem pałacu Elizejskiego. W tych dniach, jak doniosła paryska „Comœdia“, udało się Gastonowi Doumergue'owi oszukać swego agenta.

Było to w mroźne rano, gdy Paryż spowinięła rzadka tam pokrywa śniegu, lodu i szronu.

Prezydent chciał koniecznie być zupełnie samotny. Odwrócił się więc i kiwnął na agenta.

— Niech pan nie idzie za mną, gdyż zaraz wracam do domu, jest za zimno!

Agent wrócił do komisariatu. Tymczasem prezydent skorzystał z jego obecności i odbył spacer trzygodzinny.

Gazety paryskie śmieją się, że prezydent oszukał... agenta policji.

#### HELENA KRZYŻANOWSKA ZROBIŁA KARIERĘ.

Według kursujących w Częstochowie pogłosek, współniczka osławionego ks. Macocha, Helena Krzyżanowska mieszka obecnie w Berlinie i wyszła za mąż za wspólnego pracownika redakcji „Deutsche Allgemeine Zeitung“ bar. Ungera—Sternberga.

Według oświadczeń osób, które ją widziały w Berlinie, Krzyżanowska wygląda jeszcze wcale ponętnie i stosunkowo jest dobrze zakonserwowana.

L. A.

54)

## YOGHI

— Wybacz pan, panie kolego, że nie staję, by się z panem witać, ale właśnie jestem zajęty rysowaniem...

— Proszę, niech pan sobie nie przeszkadza, panie doktorze. A co pan rysuje?

Wieser wskazał palcem tuż pod artykułem niebiesko obramowanym. — Rysuję wyścigi między sampanem a jolką.

— Ależ pan to rysuje zupełnie fałszywie — powiedział Japończyk.

— Nie! To rysunek jest fałszywy, bo zdaniem mojem jest to wykluczone, aby sampan ze swoją ociężałą budową i z taką samą załogą mógł rozwinąć większą szybkość niż ta wysmukła, wąska, ostro zakończona jolka.

Yoghushiwa wziął gazetę do ręki. — Prawda — powiedział. — Pan mnie zadziwia. Ale oto przyszła mi nagle myśl do głowy, którą bym chciał zakomunikować natychmiast komendantowi. Czy pozwoli

pan, że użyję jego telefonu?

— Ależ rozumie się, panie kolego.

Dr. Yoghushiwa podszedł do aparatu. — Tutaj Dr. Yoghushiwa — powiedział po japońsku. — Czy pan pułkownik? Tak pan miał rację, przegrałem zakład. Ten człowiek nie rozumie po japońsku... Co?... Dementować!? A po co?... Bo nieprawda? A cóż jest prawdziwego w gazetach? Ten Niemiec dał mi teraz naukę... Ale kogoż w Japonji obchodzi żona tego lekarza?... Ach tak? No, może pan ma rację. W bataljonie trzeba ogłosić w rozkazie dziennym, że zaszła pomyłka, aby mu nikt nie składał kondolencji. Pozatem oficjalnie wiedzą także, że... Za dziesięć dni wychodzimy z naszego więzienia... Może pan być zupełnie spokojny. Dziękuję. Koniec.

Powiesił słuchawkę. — Przepraszam pana, panie kolego, że mówiłem po japońsku, lecz uczuwałem poprostu potrzebę wyjęczyć się w mowie ojczystej, gdyż już od tyłu miesiący rozmawiałem prawie tylko po niemiecku. Czy ma pan jakie zamia-

ry na dziś wieczór?

— Chciałbym cętnie napisać do mojej żony — odpowiedział Wieser. — Jutro odchodzi okręt, a że wpadła mi również pewna myśl do głowy, więc chciałbym się nią podzielić z moją żoną.

Yoghushiwa uśmiechnął się mile. — Niechże pan sobie zatem nie przeszkadza. Możeby pan był łaskaw pożyczyć mi na dziś wieczór swoich gazet, bo moje już przeczytałem.

Wieser kiwnął głową. Cieszył się, że jego japoński kolega sobie odchodzi, gdyż nie mógł już dłużej panować nad sobą. Jutro, co innego, wiedział, że jutro będzie już umiał trzymać w karbach swoje nerwy, ale wymieniać dzisiaj puste frazesy z obcym człowiekiem, to już przechodziło jego siły.

VIII.

Chodziło teraz o to, żeby doświadczenia wypróbowane na zwierzętach, zastosować na ludziach, co nie zawsze się udaje. Każdy lekarz wie, że próbować metod zastosowanych u zwierząt jest bardzo nie-

# Utracone pomysły spekulacyjne MIASTA SKAZANE NA ZAGŁADĘ

## Tysiące wolnych lokali - w Australji, Argentynie i Szkocji

Przeludnienie wielkich stolic, specyficzne warunki czasu wojny, oraz inne czynniki spowodowały w wielu krajach zarówno Europy, jak Ameryki i Australji wznoszono na wielką skalę miast, którym przepowiadano olbrzymi rozwój, a które wprost przeciwnie, chylą się obecnie w coraz szybszym tempie do zupełnego upadku.

### CANBERRY.

Federacja australijska np. do niedawna jeszcze dumna była z nowej swojej stolicy, Canberry, której wzniesienie w ciągu ostatniego dziesięciolecia kosztowało przeszło milion dolarów. Miasto pokrywające kwadrat czterokilometrowy zabudowane zostało w ten sposób, aby móc wygodnie pomieścić sto tysięcy mieszkańców. Tymczasem, pomimo że wszystkie nieornane budynki są już ukończone, liczy Canberry dotychczas zaledwie osiem tysięcy ludności. Zrozumiałym jest wobec tego olbrzymi deficyt, jaki wykazuje gospodarka miejska: na rok 1927 — pięćdziesiąt milionów dolarów.

### LA PLATA.

Nie jest to wszystko rekordem iluzorycznych nadziei świetnego rozwoju sztucznie tworzonych miast. Argentyna w pewnym momencie zaprzęgnęła odciążyc nadmiernie przeludnione Buenos Aires i w tym celu w odległości 50 kilometrów od stolicy, wzniosła jej filię niczako — miasto La Plata.

Wystawiono wspaniałe hotele imponujące gmachy administracyjne, szkoły, muzea, pałac rządu, oraz szeregi okazałych domów z najelegantszemi mieszkaniami prywatnymi i sklepami. Specjalny przepis prawny zmuszał urzędników państwowych do zamieszkania w nowej stolicy.

Wszystko to jednak niewiele pomogło.

Wspaniałe hotele stały pustkami, kto tylko mógł, po załatwieniu w ciągu dnia interesów w LaPlacie, wracał wieczorem do Buenos Aires, sklepy albo wcale nie znajdowały amatorów, albo po krótkim wegetowaniu zostały pozamykane, chodniki porasta

ły trawą i obecnie rezultat jest taki, że kiedy Buenos Aires liczy trzy miliony mieszkańców w La Placie liczba ich dochodzi zaledwie do stu tysięcy.

### GREYNA.

A Greyna w Szkocji, miasto zaludnione przez sześć tysięcy robotników, odrazu podczas i z powodu wojny, rozbudowało się gwałtownie; wzniesiono tu wysokie domy z cegiel, kościoły, gmachy widowiskowe tereny sportowe itp. Już jednak w roku 1919

spadła liczba ludności do połowy, a w 1921 opustoszało miasto zupełnie.

### HEILIGENDAMM.

A Heiligendamm? — Zbudowane przed 1914 rokiem przez bogate konsorcjum spekulantów, kosztem wielu dziesiątków milionów, które miały stworzyć z miasta tego „stolicę wybrzeża Bałtyckiego”, dzisiaj liczy zaledwie... dwie setki mieszkańców, prawie wyłącznie ubogich rybaków...

### „Wspaniały” pomysł kolonizacyjny

## W głębi dziewiczych puszczy zamiast prymitywnych osad - drapacze chmur

### PROJEKTY PERUWIAŃSKIEGO ARCHITEKTA.

Francuskie ministerstwo kolonij rozpatruje obecnie plan pewnego młodego architekta z Peru nazwiskiem Pedro Paulet.

Paulet uważa, że jedynym racjonalnym rozwiązaniem problemu zaludnienia kolonii jest budowanie drapaczy chmur w dziewiczych lasach. Propozycja on by szeregi chat zastąpić olbrzymim gmachem o 31 piętrach.

W gmachu tym oprócz mieszkań na 5.000 osób mają się mieścić szpitale, kina, teatr, restauracje, szkoły, biblioteka, laboratorium, sklepy zaopatrzone we wszelkie potrzebne towary.

Te olbrzymy z żelazo—betonu winny być urządzone według wszelkich wymogów nowożytnego komfortu i techniki.

Taki kolonialny drapacz stanowiłby całe miasto. Peruwiański architekt sądzi, że tego rodzaju budowle okazałyby się szczególnie celowymi przy kolonizowaniu terytorjów w dorzeczu Amazonki.

Zdaniem Pauleta „miasta—ogrody”

nie są praktyczne dla kolonii zwłaszcza na gruntach bagnistych, gdzie Europejczycy powinni mieszkać o ile możliwości najwyżej, albowiem w ten sposób mogliby się ustrzec przed wielu chorobami właściwymi tropikalnemu klimatowi.

Przedłożony przez architekta projekt olbrzymiego gmachu przewiduje 4 podziemne i 27 nadziemnych pięter.

(P. t. autor omówionego projektu zapomina widocznie, że materiałów na budowę chałup dostarcza sama puszcza, pozwalając obejść się — ostatecznie — bez gwoździ, natomiast transport bloków metalowych i najróżnorodniejszych urządzeń przez olbrzymie przestrzenie pozbawionej linii kolejowej kraju przedstawiałyby jednak pewne trudności).

## REKLAMA TO POTĘGA

bezpiecznym eksperymentem.

W takich razach nie można nikogo zmusić, aby się sam ofiarował dla celów doświadczalnych. Lekarze i medycy stawiają wszystko na jedną kartę przy tego rodzaju eksperymentach. Jest to z ich strony bohaterstwo, które tem więcej powinno być uznane, bo ci ludzie, będący pierwszymi ofiarami zupełnie nieznanego metody, wiedzą doskonale jak wielkie grozi im niebezpieczeństwo, w które się sami rzucają. Wiedzą doskonale, że idą na pewną śmierć. W razie bowiem nieudolnej próby niema żadnego odpowiedniego wynalazku, żadnej innej przeciw—metody, któraby ich mogła wybawić od śmierci.

Ale czy były kiedykolwiek uznane zasługi lekarza, który poniósł ofiarę w swoim zawodzie kosztem własnego życia?

Dr. Yoghushiwa oczywiście pierwszy chciał doświadczyć eksperymentu na własnej osobie. Uważał to za swoje prawo, za swój patriotyczny obowiązek. I Wieser musiał mu przyznać rację.

Wieser zrobił siebie odpornym zapomocą iniekcji zabitych mikrobów, któ-

re mu wstrzyknął kolega, jemu zaś zaaplikował całą strzykawkę. Prawa żywych mikrobów z zółwia.

Następnego dnia Yoghushiwa czuł się doskonale, był zdrow i wesół. Wieser przeciwnie, czuł się nieswój i trzęsła go febra. U Japończyka temperatura było normalna, natomiast u niego było rano 38,7, a po obiedzie termometr wskazywał 39,3 gorączki.

— To fatalne — odezwał się — jeżeli się teraz rozchoruję, to któż pana będzie obserwował. Proszę, niech mnie pan zbada dokładnie i powie czy pan będzie w stanie znaleźć przyczynę mojej gorączki.

— Czy ma pan jakie bóle? — spytał Yoghushiwa.

— Nic szczególnego; czuję się tylko zmęczony i przybity, przytem mam lekki ból głowy.

Dr. Yoghushiwa badał dalej. — Nic nie mogę znaleźć, ale na wszelki wypadek radziłbym jako środek ochronny wstrzyknąć jedną dawkę zabitych mikrobów.

Wieser nie słuchał dalej. — Proszę poczekać chwilkę — rzekł, wstał i chwiej-

nym krokiem przeszedł do pokoju obok, gdzie były drzwiczki klatki, w której się znajdował specjalny gatunek białej myszy, która szczególnie była wrażliwa na zarazę. Tam pozostał jakie pół godziny, po czym zamknął szklane naczynie i powrócił do Yoghushiwy.

— Co pan tam robił w pokoju obok? — spytał Japończyk.

— Próbę. Teraz sobie zaaplikujemy szczepionkę ochronną, ale tylko u pana, o ile pan myśli, że mu to jest potrzebne, u mnie ona bowiem nie ma żadnego celu.

— Jaki? Nie rozumiem pana. Co to znaczy?

— Dlaczego pan odgrywa komedię, panie doktorze? Pan mi wstrzyknął przecież dawkę żyjących mikrobów z zimnokrwistych, sobie zaś wziął prątki zabite. Biała mysz w klatce, do której wdychywałem, już zdechła.

Z twarzy Yoghushiwy nie mógł Wieser odczytać wyrazu oburzenia, którego się spodziewał. — Może w takim razie zamieniłem strzykawkę — powiedział pochylił.

(d. c. n.)

# Chłopa polskiego skazuje Ojczyzna na wygnanie

## Milijonowe dobra wskutek niedbalstwa czynników kompetentnych w obce przejdą ręce

### Tragifarsa z fideikomisem Kudenhowe - Schoenborn

W chwili gdy Bank G. K. zakupił pół miliona hektarów puszczy dziewiczej w niezbadanej dotąd części Ameryki Południowej w Peru, aby tam skierować bezrolnego chłopą polskiego, — w Wschodniej Małopolsce zaprzepaszcza się 7000 morgów polskiej ziemi na korzyść obcych żywiołów. W czasach rozbiorów Polski — donosi krakowski I. K. C. — zaginęli właściciele dóbr bohorodzkańskich, rodzina Kossakowskich. Klucz dóbr tych obejmował 7.000 morgów. Dobra te za jakieś usługi oddane Austrii dostał graf niemiecko-czeski Stadjon — jako fideikomisowe. Rodzina Stadjonów dzierżyła ten klucz do 1915 roku, kiedy to zmarł ostatni z tego rodu, Georg Stadjon.

Spadkobiercą został polski hr. Rzyaszczewski z Królestwa, który w dwa lata potem zmarł. Dwaj jego synowie starali się o ten klucz w Wiedniu, lecz zostali pominięci, natomiast przyznano ten klucz fideikomisowy hrabinie czeskiej Krystynie Kudenhowe, zamężnej Schoenborn, motywując ową decyzję tem, że „szlachectwo Kudenhowe po kądzieli tej hrabiny jest starsze, niż po mieczu Rzyaszczewskich”.

Od roku więc 1917 są te fideikomisowe dobra w posiadaniu rodziny Kudenhowe—Schoenborn z Czech. Procesów Rzyaszczewskich, którzy toczyli o te dobra z Schoenbornami w Warszawie, jakoś niedokończono. Schoenbornom była nie na rękę własność tylko fideikomisowa, więc przez adwokata ze Stanisławowa, Cygę i za jego staraniami w Warszawie ówczesne władze pozbywają się lekko tego fideikomisu, a znosząc fideikomis oddają ten klucz na własność Schoenbornom bez zastrzeżeń.

Powstaje pytanie — jakimi zasługami ta czeska rodzina przyczyniła się Polsce i rządowi, że tak łatwo pozbyto się tego majątku około osiem milionów złotych wartości. Schoenbornowie nawet w Warszawie nie byli — natomiast Rzyaszczewscy mieszkają w Warszawie.

Schoenbornowie, mając teraz wolną rękę, sprzedają cały ten klucz „martwej ręce”, biskupowi grecko — katolickiemu ze Stanisławowa. W Krakowie dnia 13 i 14 grudnia 1928 roku zawarto przedwstępna umowę — a dalsze dobiecie umowy odłożono do stycznia 1929 roku.

Tak więc ziemia krwią polską zroszona w czasie rozbiorów, przechodzi w obce ręce, ręce.

Czy nie zechciałby, a nawet czy nie powinien obecny rząd wejrzeć — jakim to sposobem zręczono się fideikomisu, w Warszawie, gdy Austria przez sto kilkadziesiąt lat go dzierżyła. Czy rząd nie mógłby lasów zakupić, a rolę rozparcelować, względnie znieść nieprawne zarządzanie. Opinia publiczna zaniepokojona jest tem, że ziemię polską oddaje się obcym i wręcz żywiołom, a chłop polski

musi wędrować na krańce nieznanego świata na dołą i niedołą.

Domagamy się od p. p. posłów naszego Państwa sprawie. St. O.

### Węgiel nie będzie drożał

## Akcja podwyżkowa w polskich zagłębiach węglowych

### CZYNNIKI OFICJALNE PRZYJĘŁY NIEZŁYCHLIWIE POSTULATY GÓRNIKÓW.

W związku z zatargiem, jaki powstał na tle wypowiedzenia przez związki górnicze umowy zbiorowej, dowiadujemy się, iż czynniki rządowe nie przyjęły zawia domienia o wypowiedzeniu umowy, opierając się na założeniu, iż orzeczenie komisji arbitrażowej, z dnia 1 września r. ub., obowiązujące wypowiedzenie umowy na mocy orzeczenia tego zawartej nastąpić mogło dopiero w ciągu dwu tygodni od chwili wygaśnięcia umowy, a zatem od 15 marca r. b.

Tego rodzaju postawienie wyklucza możliwość uzyskania przez górników podwyżek większych, a w każdym razie równoznaczne jest z możliwością wywołania długotrwałego zatargu, bowiem w marcu rozpoczyna się już sezon letni, kiedy zapo

trzebowanie na węgiel jest mniejsze, niż w miesiącach zimowych, a przytem z biegiem czasu stale maleje, skutkiem czego przy pewnych zapasach wydobytego węgla kopalnie będą mogły przetrwać przez czas pewien, wyzyskując go dla wywarcia presji na strajkujących ewentualnie górników.

Również i Centralny Związek Górników wypowiedział umowę zbiorową w zagłębiu dąbrowskim i krakowskim z dn. 15 lutego r. b.

C. T. G. domagać się będzie od właścicieli kopalń podwyżek, sięgających 15,25 i 30 proc., zależnie od kategorii robotniczych.

Ponadto C. T. G. występuje z szeregiem żądań natury socjalnej.

### Przeciw ustawie

## Ustawę o zwalczaniu lichwy wojennej

### ZWALCZA WARSZAWSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA.

Komisja prawnicza Warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej zastanawia się nad następującym wnioskiem:

„Zważywszy, że ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej powstała na tle braku towarów na rynku, że zjawisko to u nas oddawna przestało istnieć, wręcz przeciwnie, obrót gospodarczy cechuje raczej trudność zbytu, że ustawa z dnia 31 lipca 1924 roku (Dz. Ust. 71 poz. 687) postanowione zostało w zasadzie zniesienie ustawy o lichwie towarowej, że ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej w szczególności w odniesieniu do drobnego kupiectwa, ze względu na niezmiernie rozciągłe okre-

ślenie istoty przestępstwa, utrudnia prawidłową organizację handlu, a poszczególnych kupców naraża często na nieuzasadnione represje, że w takich warunkach niezbędne jest jak najlepsze uchylene ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Plenarne zgromadzenie Izby uchwała: zlecić Komisji prawniczej Izby opracowanie projektu ustawy w przedmiocie uchylene ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca 1920 roku, celem przedstawienia rządowi w myśl art. 4 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 roku, o Izbach przemysłowo-handlowych.

### Mennica państwowa w Warszawie nie nadąży?

## Pięcioletówki srebrne wykonane zostaną w Brukseli

### PUSZCZENIE ICH w OBIEG NASTĄPI w LECIE r. b.

W związku z obstalunkami, jakie rząd polski poczynił swego czasu, w Królewskiej mennicy w Brukseli, przybyli do Warszawy dwaj dyrektorzy tej mennicy: główny i techniczny. Celem przyjazdu wspomnianych panów jest uzgodnienie sposobu wykonania zamówienia.

Dotyczyło ono 5 milionów srebrnych 5-złotówek oraz 5 milj. krążków do wykonania już w kraju następnych takich monet.

Zamówienie powyższe ma być wykonane w ciągu roku bież.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Mennica państwowa w Warszawie wybiła dotąd około miliona sztuk 5-złotówek, z których już kilkaset tysięcy zostało przekazanych do Banku Polskiego.

5-złotówki srebrne będą, jak się dowiadujemy, puszczane w obieg w środku lata roku bież. w ilości około 5 milionów sztuk.



**KRONIKA****KALENDARZYK**

Sobota, 26 stycznia Polikarpa.

**TEATRY**

Teatr Miejski: pp. „Broadway”, w. premj.: „Pygmalion”

Teatr Katedralny: — „Murzyn Warszawski”  
Teatr Popularny: premj.: „12 Żon Jafeta”.**WIDOWISKA**

Casino: — „Powrót z niewoli”

Splendid — „Zdeptany kwiat”.

Luna: — „Gra o kobietę”.

Grand Kino: — „Przedwiośnie”

Palace: „Tragedja Księżniczki Nedilkow”

Odeon: — „Królowa jazzbandu”

Dom Ludowy: — „Skandal przed ślubem”

Miejski Kin. C.: — „Napoleon”

**Wiadomości bieżące****GOŚĆ Z WILNA.**

W dniu wczorajszym złożył wizytę w Prezydium Magistratu bawiący w Łodzi przejazdem p. wiceprezydent m. Wilna — Czyż. W toku dłuższej rozmowy z pp. prez. Ziemięckim i wiceprezydentem dr. Wielińskim, p. wiceprezydent Czyż informował się szczegółowo w najważniejszych sprawach gospodarki samorządowej m. Łodzi.

**NA KONGRES DO BUDAPESZTU.**

Na rocznym zebraniu łódzkiego związku techników dentystycznych wybrano nowy zarząd do którego weszli pp. Feder, Bryl, Strykowski, Włodarz, Leist Orłański i Lubicz.

Następnie wybrano delegatów na międzynarodowy kongres techników dentystycznych w Budapeszcie i w skład delegacji weszli pp. Feder i Bryl. (bip)

**REKRUTACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO NIEMIEC.**

Urząd wojewódzki otrzymał zawiadomienie o rekrutacji robotników rolnych do Niemiec, co ma nastąpić jeszcze w styczniu.

Rejestracja, która do lutego będzie ukończona, prowadzona będzie przez państwowy urząd pośrednictwa pracy przy udziale przedstawiciela niemieckiej centrali robotniczej, który dokona przeglądu zainteresowanych.

Przy rejestracji nie wolno od robotników pobierać opłat z wyjątkiem niskiej opłaty za książeczkę paszportową. (bip)

**O FARMACEUTACH.**

Wojewódzki urząd zdrowia przypomina o obowiązku aptek i drogerji przesyłania wykazu pracowników i praktykantów. Praktyka farmaceutów nierejestrowanych nie będzie brana pod uwagę przy egzaminach i kandydaturach na służbę państwową. (bip)

**DYZURY APTEK.**

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzińskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewiza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Artyzta 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zwierzyńska 64), S. Trawkowskiego (Brzezińska 66). (b)

**JESZCZE W SPRAWIE GODZIN HANDLU****DONIOSŁA KONFERENCJA W STAROSTWIE.**

Pod przewodnictwem p. starosty grodzkiego Strzezińskiego oraz przy udziale okręgowego inspektora Pracy inż. Wojtkiewicza, w Oficerskim Kasynie policyjnym przy ul. Kilńskiego 152 odbyła się nadzwyczajna doniosła konferencja w sprawie wysłuchania opinii i dezyderatów wszelkich stowarzyszeń i organizacji kupieckich posiadających swę handlowe przedsiębiorstwa na terenie Łodzi.

Na konferencji tej były reprezentowane wszystkie związki kupieckie, stowarzyszenia restauratorów, cechy: fryzjerów, piekarzy, rzeźników, wędliniarzy, cukierników, krajowy związek drobnych kupców, towarzystwo restauratorów i właścicieli piwiarni oraz towarzystwo rzemieślnicze Rursusa.

W związku z ustaleniem przez Radę Miejską m. Łodzi norm godzin handlu dla różnych kategorii przedsiębiorstw handlowych, p. starosta Strzeziński prosił o wypowiedzenie się i przedstawienie swego stanowiska co do godzin handlu wszystkim przedstawicielom omawianych organizacji. Większość przedstawicieli wyraziła

zgode na godziny ustalone przez Radę Miejską, prosząc jednak o rozszerzenie zakresu handlu.

Między innymi Związek Właścicieli Składow Aptecznych prosił o wydanie za rządzenia, zgodnie z którym sklepy apteczne mogłyby być otwarte od godziny 7-ej rano nie zaś od 9-ej rano jak jest obecnie.

W odpowiedzi p. starosta Strzeziński oświadczył, że wszystkie dezyderaty przyjuje do wiadomości, lecz niektóre z nich jako niezgodne z ustawą o godzinach handlu nie będzie mógł wziąć pod uwagę, co do pozostałych zaś o ile nie wykraczają z ram ustawy to postara się o zastosowanie ich w swem rozporządzeniu.

Jak się dowiadujemy p. starosta Strzeziński w najbliższym czasie wyda na podstawie opinii Rady Miejskiej oraz po wysłuchaniu dezyderatów organizacji kupieckich nowe rozporządzenie o godzinach handlu które obowiązwać będzie na terenie Łodzi

Rozporządzenie to ukaże się w jednym z najbliższych numerów dziennika ustaw. (Wid)

**Rejestracja bezrobotnych****PUNKTY ZGŁOSZEŃ.**

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że począwszy od dnia 28 stycznia 1929 r. do dnia 1 lutego r. b. włącznie, w godzinach od 15-ej do 19-ej odbywać się będzie rejestracja bezrobotnych robotników fizycznych w biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego na doraźną akcję pomocy żywnościowej i opalowej.

Do rejestracji zgłosić się mogą bezrobotni fizyczni, którzy posiadają legitymację P. U. P. Pracy, nie są uprawnieni do pobierania zasiłku ustawowego lub zapomogi doraźnej, zgłosili się do rejestracji w oddziale P.U.P.P. do dnia 21 stycznia 1929 roku i nie posiadają żadnego stałego źródła dochodu.

Zainteresowani bezrobotni zgłosić się winni do rejestracji w następujących biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego:

I Biuro Obw. przy ul. Żeromskiego 74, należący do I Oddz. P.U.P.P.

II Biuro Obw. przy ul. Rokicińskiej 10-12, należący do II Oddz. P.U.P.P.

Aby uniknąć licznego skupienia, rejestracja odbywać się będzie w ciągu dni pięciu, przyczem: w pierwszym dniu, t. j. w poniedziałek, dnia 28-1-1929 r. rejestrowani będą bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, których nazwy (ulic) zaczynają się na litery:

A.B.C.D.E.F., w drugim dniu, tj. we wtorek, dnia 29-1-29 r. — na litery: G.H.I.J.K., w trzecim dniu, tj. w środę, dnia 30-1-29 r. na litery: L.L.M.N.O., w czwartym dniu, tj. w czwartek, dnia 31-1-29 r. na litery: P.R.S., w piątym dniu, tj. w piątek, dnia 1 lutego r. b. na litery: T.U.W.Z.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji, winien przedstawić: 1) dowód osobisty, 2) legitymację P.U.P.P. przyczem musi ona być ostemplowana pieczątką „zasiłku nie przyznano”, stemplem, stwierdzającym zgłoszenie się do kontroli rejestracji przed dniem 22 stycznia 1929 r. oraz zgłoszenia się do kontroli w styczniu 1929 r. o ile bezrobotny zarejestrował się na pracę przed dniem 1 stycznia 1929 r. 3) świadectwo gospodarza, wzgl. administratora domu, stwierdzające fakt zamieszkania bezrobotnego w danym domu, że jest bez pracy, samotny, względnie kogo ma na utrzymaniu wyłącznie (wskazać stopień pokrewieństwa, imię, wiek, kto z rodziny bezrobotnego pozostający na jego utrzymaniu pracuje.

Zaświadczenie winno być zaopatrzone pieczątką meldunkową i podpisem wydającego je właściciela lub administratora domu, podpis zaś tegoż winien być potwierdzony przez odnośny komisariat Policji Państwowej.

**Nakazy płatnicze, wysyłane dla... formalności****BEZROBOTNI NIE PŁACĄ PODATKU LOKALOWEGO.**

Wydział podatkowy magistratu rozsyłając nakazy płatnicze na podatek od lokalu za rok 1929 nie ominął również posiadaczy mieszkań jednoizbowych osób bezrobotnych pobierających zasiłki z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Wobec zgłaszania się bezrobotnych do magistratu w związku z otrzymaniem nakazu, wydział podatkowy wyjaśnia, że Ministerstwo Skarbu poleciło magistratowi wymierzyć podatek od wszystkich bez wyjątku lokali i wobec tego nakazy płatnicze porożysyłane są również do posiadaczy mieszkań jednoizbo-

wych. Zgodnie jednak z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu podatek może być umorzony przed dokonaniem zajęcia bezrobotnym na mocy legitymacji P.U.P.P., oraz odnośnego zaświadczenia właściciela domu; innym płatnikom podatek może być umorzony tylko w razie ubóstwa, uniemożliwiającego zapłacenia na podstawie protokołu bezzwłocznego zajęcia. Umorzenie podatku nastąpić może w tym wypadku dopiero po upływie roku podatkowego to znaczy podatek od lokali za rok 1929 może być umorzony w roku 1930. (Wid)

## LIKWIDACJA ZARZĄDU O.F.B. W KALISZU.

W dniu 30 bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie zarządu O.F.B. w Łodzi, na którym dyrektor Offenberg, zakomunikuje o zarządzeniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, likwidującym zarząd O.F.B. w Kaliszu i połączenia terenów jego działania z Obwodowym Funduszem Bezrobocia w Łodzi, który przez tę likwidację z dniem 10 lutego pracować będzie na terenie całego województwa dla 6 powiatów więcej. (p)

—oOo—

### Kronika po cyjnie

#### WSKUTEK ŚLIZGAWICY.

W dniu wczorajszym w podwórzu do domu przy ul. Ogrodowej 8 niejaka Balja Krupa, tamże zamieszkała starszka lat 30, poślizgnąwszy się upadła tak niezdolnie, że złamała sobie lewą rękę. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy pozostawiając ją na miejscu. (p)

#### ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj w korytarzu domu przy ul. Krakusa 6, 25-letnia Emilja Stoczyńska, zamieszkała przy ul. Sokolej 16 w celu samobójczym zażyła większą dawkę esencji octowej. Do samobójczynie wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po przeplukaniu żołądka odwiózł Stoczyńską w stanie groźnym do szpitala św. Józefa. (p)

#### ŚMIERĆ NA WESELU.

We wsi Kluki powiatu piotrkowskiego odbywało się huczne wesele u gospodarza Stanisława Czmiela.

W pewnym momencie jedna z obecnych kobiet Agata Adamska padła na ziemię bez przytomności i po paru minutach skończyła. W sprawie tajemniczego zgonu prowadzone jest dochodzenie policji. (b)

#### WIELKI POŻAR.

W zabudowaniach Wilhelmów w Belchatowie wybuchł groźny pożar, który z gwałtowną szybkością przetrząsnął się na sąsiednie zabudowania. Pomimo energicznej akcji spłonęły dwa zabudowania i narzędzia rolnicze przyczem straty wynoszą 10 tys. zł. Dochodzenie w toku.

—oOo—

### Ze związków i stowarzyszeń.

#### Z TOW. ŚPIEWACZEGO „ECHO”

Tow. Śpiewacze „Echo” urządza dla swych członków i sympatyków w sobotę dnia 26 b.m. o godz. 21 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 92 zabawę taneczną.

#### ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 27 b.m. o godz. 12 min. 30. w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, p. naczelnik E. Rosset wygłosi odczyt n. t. „Wielka Łódź, jako postulat zdrowotny”. Wejście bezpłatne.

#### Z TOW. „LUTNIA”.

W nadchodzącą niedzielę dnia 27 b.m. odbędzie się w lokalu T-wa „Lutnia” — Karola 4 Podwieczorek Taneczny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości. Dla członków czynnych wejście bezpłatne. Początek zabawy o g. 5 po poł.

# Podatek od zbytku mieszkaniowego

## KTO GO BĘDZIE PŁACIŁ?

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu zatwierdzony został statut podatku miejskiego od zbytku mieszkaniowego, opracowany z uwzględnieniem dyrektyw nadesłanych ostatnio przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Statut ten przewiduje, że opodatkowaniu podlegają części mieszkalne, które ze względu na swe przeznaczenie lub w stosunku do liczby osób zamieszkujących lokal uważa się za zbędne. Za części mieszkalne zbędne uważane są we wszystkich mieszkaniach pokoje, które więcej niż o jeden przekraczają liczbę osób, zamieszkujących lokal, z wyłączeniem służby domowej. Do liczby pokoi nie zalicza się alkowy, kuchni i spiżarni, przedpokoju, pokoju kąpielowego, werandy i pomieszczeń dla służby domowej.

Od podatku wolne są: a) części mie-

szkalne, przeznaczone wyłącznie do wykonywania zawodu, o ile dzieje się to w domu; b) mieszkania przedstawicieli państw obcych, o ile są obywatelami tych państw, c) reprezentacyjne mieszkania urzędników państwowych i samorządowych; d) mieszkania duchowieństwa wszelkich wyznań.

Podstawą wymiaru podatku jest roczne komorne z czerwca 1914 roku, przeliczone na złote, według relacji zamieszczonej w ust. 4 art. 6—Ustawy z dn. 11-IV-1924 r. Podatek od zysku mieszkaniowego wynosi w zależności od ilości zbędnych pokoi, od 10 do 100 proc. rocznego komornego, wypadającego za zbędny wzgl. zbędne pokoje. Wymiar i pobór podatku od zbytku mieszkaniowego dokonywane będą w tenże sposób i w tymże czasie, co i podatek od lokali.

## Miejska przychodnia przeciwjagliczna

### ZATWIERDZENIE NOWEGO STATUTU.

Magistrat zatwierdził opracowany przez Wydział Zdrowotności Publicznej Statut organizacyjny ogólnej, bezpłatnej, miejskiej przychodni przeciwjagliczej, przy ul. Żeromskiego 23.

Przychodnia ma za zadanie wykrywanie i zwalczanie ognisk jaglicy oraz zabezpieczanie ludności przed tą chorobą. Pierwsza porada lekarska w zakresie wszystkich chorób ocznych będzie udzielana bezpłatnie. Choremu będzie przepisane le-

czenie w przychodni względnie domowe, ewentualnie może być on skierowany do szpitala lub innej instytucji leczniczej. Za leczenie chorych na jaglicę przychodnia nie pobiera żadnych opłat; mogą być natomiast wyznaczane minimalne opłaty za dokonywanie niezbędnych badań mikroskopowych i bakteriologicznych.

Przychodnia przeciwjagliczna czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel, świąt, od godziny 8-ej do 3-ej pop.

## Delegacja właścicieli piekarni u ministra

### DOMAGAJĄ SIĘ ZMIANY W ROZPORZĄDZENIU O MECHANIZACJI PIEKARNI.

Delegacja właścicieli piekarni z posłem Rasnerem na czele zgłosiła się do ministra spraw wewnętrznych i przedłożyła memoriał w sprawie zarządzenia o mechanizacji piekarni i różnych nakazów władz administracyjnych, które w Łodzi wydały się piekarzom bardzo surowe.

Podczas rozmowy delegacja uzyskała zapewnienie, że niektóre zmiany w rozporządzeniach będą miały miejsce i przepisy zostaną znacznie złagodzone.

Opracowana będzie nowela do rozporządzenia o mechanizacji piekarni, co w znacznym stopniu ułatwi sytuację piekarzy.

Co się tyczy zarządzeń administracyjnych to wydane zostaną w najbliższych dniach specjalne okólniki.

Pozatem utworzona będzie komisja mieszana do której wejdą przedstawiciele władzy miejscowej i piekarze, poczem komisja dokonywać będzie lustracji piekarni.

Opinia komisji mieszanej będzie miała, takie znaczenie, że po rewizji dokonanej przez komisję piekarnie nie będą zapieczkowane jak to miało miejsce dotychczas wskutek czego właściciele piekarni narażeni byli na wielkie straty. (b)

## „Noc na Rivierze”

### MASKARADA ŁÓDZKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ.

W trzech wspaniałych salach przy ulicy Sienkiewicza 54, prace organizacyjne Komitetu pod przewodnictwem druha O. Eisenbrauna dobiegają końca. Część dekoracyjna, którą kieruje p. inż. W. Szczurkiewicz przedstawia się imponująco. Dla łodzian żadnych wrażeń artystycznych będzie to prawdziwie rozkoszna noc na Rivierze. Zapobiegliwy Komitet w trosce o wygodę Szanownych Gości, wgląda w najdrobniejsze szczegóły, prac każdej sekcji.

Jeżeli do tego dodamy wspaniałe wprost rozmieszczenie w trzech połączonych z sobą salach, śmiało stwierdzić możemy, że będzie to Clou Maskarad tegorocznych.

500 kwadratowych mtr. świetnego parkietu oraz szklany dancing stoi do dyspozycji tancerzy.

Clou Maskarad tegorocznych, to „Noc na Rivierze” 1 lutego r. b. Sienkiewicza 54.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu amerykański „Broadway” po cenach najniższych, wieczorem po raz 2-gi gorąco przyjęta na wczorajszej premierze pełna słońca i mądrych uśmiechów znakomita komedia Bernarda Shaw „Pygmalion” z Al. Węgierko i Stefanją Jarkowską w rolach popisowych.

Sztuka grana będzie w dalszym ciągu jutro, t. j. w niedzielę wieczorem i we wtorek.

„Carewicz” z Al. Węgierko dany będzie jutro o godz. 4 popołudniu oraz w poniedziałek wieczorem na przedstawieniu związkowym. Ceny popularne.

W przygotowaniu wyborna 3-aktowa komedia współczesna Pawła Armonta i Marcelego Gerbidona „Napoleon Ondulacji”.

### TEATR KASERNAŁNY

Dwa dodatkowe przedstawienia

„Murzyna Warszawskiego”.

Dziś, sobota, jutro, niedziela, o g. 5 po poł., w poniedziałek, wtorek i we środę wieczorem głośna 3-aktowa komedia Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski” z Michałem Zniczem w roli tytułowej, oraz pp.: Dąbrowską, Łapińską, Puchniewską, Śląską, Damięckim, Krotkem, Krzemieńskim, Lenkiem i Skorasińskim.

### TEATR POPULARNY

Od dziś zatem rozbrzmiewać zacznie teatr beztróskim śmiechem karnawałowym na arcyzabawnym wodewilu „12 żon Jafeta” którego wielce urozmaicona akcja rozgrywa się w Ameryce i Paryżu.

Śpiewy, tańce i ewolucje, barwna i efektowna wystawa liczne chóry, przy pierwszorzędnej obsadzie artystycznej którą stanowią p. Brandtówna, Openówna, Zielińska, Debicz, zarazem reżyser Górecki, Grewicz, Niller, Ratakowicz, Zakrzewski i inni, to wszystko składa się na piękną i zajmującą całość.

„12 żon Jafeta” grane będzie bez przerwy codziennie o godz. 8.20 wiecz. w soboty i niedzielę o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. Bilety do nabycia w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

### TEATR W SALI GEYFRA

Dziś premiera kapitalnej krotchwili „Bandyci” w znakomitej obsadzie ról głównych pod reżyserią p. Mieczynskiego. Skomplikowane sytuacje i komiczna a żywa akcja wywołuje bezustanny śmiech „Bandyci” powtórzone zostaną w niedzielę o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. Bilety sprzedaje kasa teatru.

### 2 PORANKI DZIECINNE W TEATRZE POPULARNYM

W sobotę 2, i w niedzielę 3 lutego o g. 12-iej w południe odbędą się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 specjalne dwa poranki dla naszych milusińskich. „Dzieci dla dzieci” złożą się na nie bajki, piosenki i tańce w wykonaniu uczniów szkoły baletowej prof. Zaborskiego.

### CASINO

„Powrót z niewoli”.

Pod każdym względem pierwszorzędny ten film jest rozpoczęciem ciekawego eksperymentu zamerykanizowania filmów europejskich. Temat i fabuła takich obra-

## Zamiast zapłacić rachunek dali okazję do nabycia nowego urządzenia Krwawe zajście w piwiarni

### DWAJ PIJACY ZDEMOLOWALI ZAKŁAD

W dniu wczorajszym do piwiarni Władysława Piotrkowskiego, mieszczącej się przy ul. Dąbrowskiej 3 przybyli w charakterze gości dwaj osobnicy, a mianowicie 36-letni Aleksander Opic, zamieszkały w przytułku przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich i zawodowy złodziej 25-letni Józef Senkowski, pseudo-cygan, zamieszkały przy Szosie Pabjanickiej 14. Goście ci zajmując miejsce przy stoliku zamówili wódkę i przekąski. Siedząc kilka godzin godzin raczyli się alkoholem, po spożyciu którego zwrócili się do właściciela zakładu z oświadczeniem, że rachunku płacić nie będą, ponieważ nie posiadają pieniędzy. Prosił on Piotrkowskiego, ażeby należność tę zaliczył ich na konto kredytowe, poczem usiłowali opuścić piwiarnię. Wi-

dząc to gospodarz zaprotestował energicznie. Zamknąwszy drzwi na klucz zakomunikował im, że niewypuści żadnego, jeżeli rachunek nie zostanie zapłacony. Senkowski wówczas chwyciwszy krzesło uczynił nim młyńca, wybijając w zakładzie szyby we wszystkich oknach, poczem zabrał się do demolowania lokalu. Przerażony właściciel zakładu zaalarmował policję, która po przybyciu na miejsce zajście zlikwidowała, aresztując awanturników. Zawezwano także pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił pierwszej pomocy poranionemu Senkowskiemu. Obadwaj awanturnicy odprowadzeni zostali do XIV Komisariatu P. P. i oddani do dalszej dyspozycji sędziemu śledczemu. (p)

Nie umiał być dobrym ojcem

## Okrutny mąż i wyrodney ojciec przed sądem

SKAZANY NA 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął niejaki Kazimierz Hauser, zamieszkały przy ul. Włodzimierskiej 31. Akt oskarżenia zarzuca mu, że zapominając o obowiązkach męża i ojca, teroryzował swą żonę i dzieci. Znany on jest w całym domu, jako niebezpieczny awanturnik i pijak. Codziennie prawie wracał w stanie nietrzeźwym, wszczynając kłótnie z żoną i wypędzał ją wraz z dziećmi na ulicę. Nieszczęśliwa kobieta liczyła stale na poprawę męża, skoro jednak cierpliwość jej wyczerpała się, kobieta wniosła skargę przeciwko mężowi swemu do sądu. W dniu wczorajszym ze łzami w oczach opowiedziała sędziemu, jak wiele musiała cierpieć przez swego męża.

Oto, mówi ona, pewnej nocy Hauser wróciwszy do domu przywiódł z sobą kilku kolegów i nie patrząc, że w piecu pali się ogień, chwycił siekiere i rozbił go, rozrzucając płonący węgiel po podłodze. Widzieli to wszyscy sąsiedzi, którzy obawiali się przybyć z pomocą. Sąd uwzględniając prośbę nieszczęśliwej kobiety, na podstawie zeznań świadków skazał Hausera na 4 miesiące więzienia. (p)

## REKLAMA TO POTĘGA

zów mają być proste i zrozumiałe dla wszystkich, niemniej posiadać powinny niezmiernie głębokie i dramatyczne ujęcie.

Tematem „Powrotu z niewoli” jest tragiczny konflikt między przyjaźnią dwóch mężczyzn a miłością do kobiety.

Barwna i niesłychanie interesująca akcja, tocząc się w rowach strzeleckich, przenosi z kolei widza w bezbrzeżną melancholję tundr syberyjskich i do portów europejskich, gdzie kwitnie gejzer współczesnego życia. Potężne wrażenie świetnego scenarjusza potęguje jeszcze kapitalna gra artystów tej miary jak uroczą Dita Parlo, a dalej Jars Hanson i bohater niezapomnianego „Metropilisu” Gustaw Fröhlich.

### NA RZECZ CHRZEŚC. TOW. DOBROCZYNNOŚCI.

W sobotę 26 stycznia 1929 r., w Sali Filharmonji odbędzie się na rzecz Łódzkiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności i ewangelickiego domu sierot wielki bal maskowy „Piccadilly”.

### CZERWONA NOC W SOKOLE.

Już Komisja Dochodów Niestających ze swym przewodniczącym, dhem Michałem Zielińskim na czele energicznie pracuje przygotowując wielką zabawę karnawałową p. t. „Czerwona noc”, która odbędzie się w dniu 1 lutego r. b., we własnym lokalu przy ul. Nawrot 23.

Egzotycznie udekorowana sala jak również cały szereg niespodzianek niewątpliwie w tym dniu ściągnie do Sokolni całą brać sokolą i wprowadzonych gości.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Sokolni Łódź I. przy ul. Nawrot 23 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 18 do 22.

Czysty dochód z zabawy Zarząd przeznacza na koszty związane z wysłaniem drużyny ćwiczebnej na tegoroczny ogólnopolski zlot sokoli w Poznaniu.

### GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań.

Zyto cera tranz. obroty 360 t. parytet  
Poznań 33.20 do 33.75  
Pszenica 41.00—42.00  
Jęczmień przemiałowy 32.50—33.50  
Jęczmień browarowy 34.00—36.00  
Owies 30.50—31.50  
Mąka żytnia 70% 46.75  
Mąka pszenna 65% 58.00—62.00  
Otręby żytnie 25.50—26.50  
Otręby pszenne 25.25—26.25

Młodej parze — p. I. Sarnowskiej i p. J. Zajdlerowi w dzień ślubu serdeczne życzenia składa.

(6802)

R. Grzelak.

# BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka No 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

## BANK DEWIZOWY.

wynajem kasetek stalowych (Safes)

Pracownia ortopedyczna

## St. LEWINSKIEJ

Łódź, Nawrot 32-a

Islnicje od roku 1886.



**Wyrobia** opaski przeciw obwisłości brzucha, obciążeni żołądka na czas ciąży po przebytym połogu, pooperacyjne nerkowe i inne

**Bandaże** przepuklinowe wszelkiego rodzaju

**Fewstrzymuje** się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa iamska)

**Fatent. Bandaż „Elasta”** przeciw żyłakom gruczołom i dla uformowania zgrubiałej nogi

**Uwaga** Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wadł nego z bandażem ideal na płaskie stopy.

**Władki** Suspensorja

## Inż. Karol Folkierski Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

### Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

**KUPNO—SPRZEDAŻ:** majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wille, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Załatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

## PODNE OGŁOSZENIA

### Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicer skim B-ci Gabalów Nawrot Nr. 8. Otomany, tapczany fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty — za gotówkę 4253

redens, stół, krzesła, otomane, szafa, łóżka, garderobę sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 Ofina I p. II wejście 8635 | 4

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” Sosnowa 17 m. 1 8772—1

o sprzedania sklep spożywczy z pokojem i kuchnią Wodna 26 8784—1

Otomane fotele klubowe leżankę materace szafę stół dębowy, szafki nocne sprzedam tanio, prawie za cenę klienta. Główna 55 prawa oficyna. 8780—1

Sklep spożywczy z pokojem i kuchnią dobrze prosperujący z powodu zmiany interesu do sprzedania zaraz wiadomość w administracji „Rozwoju” 6806—1

o sprzedania rolwaga lekka jednokonna i pies buldog po sławnym buldogu (Boksie) Kilińskiego 195 8786—2

om muirowany 2 piętrowy do sprzedania Wiadomość Cymera 6 hipoteka czysta 6810—1

### Posady i prace

2 agentów do sprzedaży piwa w Pabjanicach i Zgierzu poszukuje. Zgłoszenia Łódź, ul. Przejazd 75. godz. 10—12. 4693—4

Chłopiec dobrze wychowany do praktyki ogrodniczej potrzebny Napiórkowskiego 146 8786—1

Institucja bankowa poszukuje urzędnika obeznanego z prowadzeniem archiwum. Oferty sub „B. Z.” do administracji niniejszego pisma. 8760—2

otrzebni ludzie do sprzedaży obrazów i luster Skład Targowa 12 przy Elekrowni 8792—2

otrzebna kobieta do wszystkiego łagodnego usposobienia Al. Kościuszki 26 m. 25 od 2—5 8794—1

o szkoły potrzebna na przychodnie służąca z dobrymi świadectwami umiejąca gotować Zgłaszać się od 3 do 6-ej Piotrkowska 120 8788—0

otrzebna służąca umiejąca gotować z dobrymi świadectwami Piotrkowska 133 Skarżywska 6808—2

Samotną osobę przyjmę ul. Aleksandrowska 19 m. 29 8790—3

otrzebna dziewczyna do sprzątania do południa Zgłaszać się Andrzeja Nr. 13 m. 33 8742—1

### Lokale i mieszkania

okój lub dwa wynajmę na dwa miesiące dobrze zapłacę zgłoszenia Główna 55 m. 46 prawa oficyna parter 8777—1

Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642—3

o wynajęcia duży pokój umeblowany trzem ewentualnie dwum paniom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8. 8664—3

Przyjmę samotnego pana na mieszkanie Franciszkańska 13 m. 29 Adamus 8766—1

### Różne.

Poszukuje do bardzo korzystnego interesu Spółniczki samodzielnej lub półnika oerty pod „100 zł. gotówką” 8692—5

7. 7.000.— poszukuję na 18 proc. Zabezpieczenie hipoteczne dam pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „Centrum Łodzi” przyjmuje adm. „Rozwoju” 8666—3

Wapno plecheńskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 8786—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PEŹDICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

# REKLAMA TO POTĘGA!!!

**CENA OGŁOSZENIA** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data 10 gr.; najniższe ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszane 50 proc. drożej; ograniczone 100 proc. Stronica przed tekstem 10 gr. w tekście podzielona na 5 kolumn, wyraz 10 gr. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia. Rezerwy można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 9 25-miesięcznika — 30—21.